



Członkowie floty z Bryanem Skinnerem
(w środku)

Mamy Flotę

Piotr Pajdowski

Genezą moich myśli związanych z flotą była wizyta na stoisku International Yachting Fellowship of Rotarians podczas Światowej Konwencji Rotary w Kopenhadze w czerwcu 2006 r. Mieli tam piękne czapki, a ja chciałem kupić jedną z nich, gdyż byłem przekonany, że są na sprzedaż, podobnie jak inne gadżety rotariańskie, których było pełno na sąsiednich stoiskach. Dyżurująca na stoisku członkini Fellowship powiedziała mi, że czapki są dostępne tylko dla członków IYFR. Miłym głosem zapytała, czy należę do jakiejś floty, ja natomiast zapytałem, jak można się zapisać. W odpowiedzi dostałem aplikację oraz dowiedziałem się, że można być indywidualnym członkiem Fellowship lub też należeć do niego poprzez udział w jednej z 90 flot. Flota to inaczej klub żeglarski.

Nazajutrz wróciłem do tego stoiska i ponowiłem pytanie o możliwości zakupu czapki. Tym razem okazało się, że trafiłem na komandora Lee z US Navy, który dowodził lotniskowcem, ale lubił też żagle. Zaprosiłem go na polski wieczór na statek Nawigator XXI, którym przyплыnęła grupa z naszego dystryktu z Jankiem Wraną i Wojtkiem Czyżewskim na czele. Lee przyjął zaproszenie i wieczorem opowiedział mi o wszystkim, co trzeba zrobić, aby założyć flotę.

Ziarno zostało zasiane

Miesiąc później, będąc na Mazurach z polsko-niemieckim młodzieżowym obozem żeglarskim, zacząłem rozmawiać z kolegami z Giżycka na temat powołania floty. Okazało się, że Jacek Nankiewicz od dawna o tym myślał, a i ówczesny prezydent elekt Romek Stańczyk z radością przystąpił do projektu. Błyskawicznie przetłumaczył instrukcję dotyczącą powołania floty i zasady jej działania. Pod koniec obozu młodzież spotkała się z klubem Giżycko. Wystąpiłem na tym forum z propozycją założenia floty. Wśród słuchaczy była także moja córka, która po roku, podczas czarteru, powiedziała mi, że wówczas pomysł wyglądał jak fantazja, która nigdy się nie spełni.

Po wielu rozmowach z kolegami z Giżycka oraz kontaktach mailowych z osobą odpowiedzialną w IYFR w Europie w styczniu 2007 r. otrzymaliśmy decyzję o powołaniu grupy inicjatywnej. Jej trzon stanowili koledzy z RC Giżycko i RC Warszawa City. Dalej było z górki – rozesłaliśmy

informacje do klubów oraz zebraliśmy zgłoszenia i w marcu, podczas PETS w Warszawie, odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne Floty Giżycko. Wtedy podjęte zostały niezbędne decyzje, m.in. wybrany został czarterowy mostek Floty oraz ustalono termin czarteru na dzień zakończenia Regat o Puchar Gubernatora, czyli na 26 maja 2007 r. Bryan Skinner – wicekomandor międzynarodowy, który mailowo udzielał nam wskazówek, był bardzo uradowany z początkowej liczby chętnych – około 30 osób. Termin naszego czarteru był wolny w kalendarzu Bryana.

Pora się zmierzyć

23 maja, na dwa dni przed regatami, odebraliśmy Bryana z lotniska w Warszawie. Podczas drogi do Giżycka wyznał, że jest po raz pierwszy w kraju Europy Środkowej. Jego pierwszy dzień w Polsce był długi i bogaty w wrażenia. Zaraz po dotarciu do Giżycka wsiedliśmy na Nautinera – 9-metrowy jacht turystyczny zbudowany przez syna prezydenta RC Giżycko Marka Stańczyka. Na jeziorze Kisajno wiała „4”, musieliśmy więc mocno trzymać się pokładu.

Wieczorem wraz z kolegami z Berlina złożyliśmy wizytę w stacji Mazurskiej Służby Ratowniczej w Okartowie. Koledzy z RC Berlin Brücke der Einheit pod wodzą Jarka Wistuby wraz z RC Warszawa Józefów rok temu podarowali tej jednostce ambulans. Przy okazji wizyty na Mazurach chcieli sprawdzić, jak pojazd się sprawuje i co można jeszcze zrobić dla ratowników. Rozmowy

prowadzone były na statku na jeziorze Tyrkło. Nie zabrakło wina, muzyki i śpiewu, a gitara co chwilę przechodziła z rąk do rąk.

W pierwszy dzień zawodów odbyło się pięć biegów. Między moją załogą i załogą Hartmuta Festa z RC Berlin Gendarmenmarkt trwała zacięta walka. Trzy razy byliśmy na drugiej pozycji za załogą z Niemiec, a dwa razy byliśmy lepsi od nich, ale ani razu nie zajęliśmy pierwszego miejsca. Mimo to w pierwszy dzień wygraliśmy, gdyż najgorszy rezultat każdej z załóg nie został odrzucony, a załoga Hartmuta jeden z biegów ukończyła na dalekiej pozycji. W drugim dniu odbyły się tylko trzy biegi – walka jeszcze bardziej zacięta, ale wyniki podobne. Tym razem, mimo że raz



DG ze zwycięzcami regat – RC Berlin Gendarmenmarkt w składzie: Helmut Elsner z żoną Gabriele, Karin Wolf i Hartmut Fest



Najmłodszy uczestnicy regat – Wojtek i Piotr Frączak – w towarzystwie DG Wojciecha Czyżewskiego i prezydenta RC Giżycko Romana Stańczyka

wygraliśmy, nie mogliśmy wydrzeć zwycięstwa załodze z Berlina i w ten sposób Puchar Gubernatora powędrował do Niemiec. Druga załoga niemiecka pod wodzą Jarka Wistuby z RC Berlin Brücke der Einheit miała mniej szczęścia. Puścili im wanty i już pierwszego dnia musieli przerwać wyścig. W klasyfikacji końcowej nie zajęli jednak ostatniej pozycji – koledzy z Giżycka wykazali się niezwykłą gościnnością i ostatnie miejsce zarezerwowali dla siebie, zdobywając „Ostatnią Deskę Ratunku”.

Trzecie miejsce zajęła załoga z RC Lublin Stare Miasto ze Sławomirem Wyspiańskim, Grzegorzem Wilczyńskim, Andrzejem Bondyrą i Arturem Sienkiewiczem. Największą jednak furorę zrobiła załoga z RC Wrocław Panorama z dwoma najmłodszymi uczestnikami regat w załodze Wojtka Frączaka.

Nadeszła oczekiwana chwila

Po zakończeniu regat do ośrodka AZS w Wilkasach dojechał autokar z kolegami z trzech klubów, które w tym

czasie wyznaczyły sobie spotkanie międzyklubowe na Mazurach i w ten sposób koleżanki i koledzy z RC Milano Nord, RC Berlin Luftbücke i RC Warszawa City wzięli również udział w uroczystości czarteru. Dojechali także koledzy, którzy nie mogli wziąć udziału w regatach i w ostatniej chwili do Floty przystąpiły kolejne 4 osoby.

Wicekomandor międzynarodowy Bryan Skinner wręczył flagę i kartę czarterową Floty Jackowi Nankiewiczowi. Następnie każdy z członków i założycieli Floty, ubranych w koszule i czapki z oznaczeniami stowarzyszenia, otrzymał, znaczek i proporczyk. Ponadto Andrzej Ludek wręczył dzwon ufundowany dla Floty przez RC Warszawa City. Było też okolicznościowe przemówienie gubernatora Wojtka Czyżewskiego.

Po czarterze zgłosili się do nas koledzy żeglarze z Niemiec i Włoch z prośbą o zakupienie koszulek i czapek. Spotkali się z odmową – z takich samych powodów jak ja na stoisku IYFR w Kopenhadze. Po chwili zastanawiania się, jeszcze podczas przyjęcia czarterowego, dołączyło do nas dwóch kolegów z Niemiec i dwóch z Włoch. Przy ognisku insygnia wręczał im również Bryan Skinner uradowany z tak dużej liczby członków. Okazało się, że we Flocie jest 49 osób, w tym 5 kolegów z zagranicy. Jest to według Bryana największa Flota w całym IYFR. Nasz czarter i cała Flota najwyraźniej spodobały się Bryanowi, bo obiecał powrót na Mazury. Od lipca 2007 r. Bryan Skinner obejmie funkcję komandora międzynarodowego IYFR.

Rozochoceni udanym czarterem zaczęliśmy już planować kolejne spotkania: kolega z Włoch zaprasza na swój jacht motorowy do Wenecji, chcemy też odwiedzić kolegów z Floty Krymskiej. Dodam jeszcze, że lista członków Floty Giżycko Polska nie jest zamknięta. Poza tym jest to pierwszy Fellowship w Polsce i czekamy na następny. Podobno koledzy zainteresowani lataniem zaczęli się zastanawiać nad zorganizowaniem Fellowship of Flying Rotarians. Trzymamy kciuki.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

MOSTEK FLOTY (zarząd)

Jakub Jacek Nankiewicz – Komandor (e-mail: jjn3@wp.pl, tel.: +48 604 137 117), **Piotr Pajdowski** – Vice Komandor (e-mail: piotr@pajdowski.com.pl, tel.: +48 602 260 940), **Włodzimierz Kustra** – Rear Komandor (e-mail: kustra@vp.pl, tel.: +48 697 076 510)